Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XII | Dnia 1-go grudnia 1926 r. | Nr 22

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice

JEDNOŚĆ

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Cena numeru 35 gr. | Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,988. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Pawia L. 3. I. p. m. 5. | Konto czekowe P. K. O. 404,988.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją. Bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść nru 22:

Rządowy projekt zmiany ustawy emerytalnej

Argumenty przemawiające przeciw projektowi

Ogłoszony w dziennikach projekt nowelizacji ustawy emerytalnej zawiera **bardzo doniosłe i zasadnicze zmiany**, w zakresie ustawowych uprawnień emerytów państwowych. Zamierza się wprowadzić:

1) **obniżenie wszystkich wymiarów emerytalnych o 10 procent;**

2) **wstrzymanie wypłaty emerytury, w wypadku, gdy zarobek dodatkowy emeryta łącznie z emeryturą przekracza 100 proc. uposażenia**, które pobierał w służbie państwowej i to nie tylko w wypadku zatrudnienia emeryta w służbie państwowej, samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych, ale także w wypadku zatrudnienia w przedsiębiorstwach prywatnych:

3) **uchylenie doliczenia 10 lat emerytom**, którzy wykazują **95 proc.** niezdolności do pracy.

Tymi ukróceniami praw emerytalnych ma być **okupione uchylenie części dekretu z r. 1925. poz. 521 Dz. U.**, którą „obcięto" o jedną czwartą wysługi lat w państwach zaborczych.

Doprawdy **ciężki okup**, nierównomierny temu, co zań mogą emeryci otrzymać.

Nietrudno się o tem przekonać, poddając rozważeniu przytoczone wyżej projektowane zmiany.

Obniżenie emerytur o 10 procent

Przeciw temu obniżeniu przemawiają następujące argumenty:

1) Nie można przeoczać, że „obcięcie" o 1/4 wysługi lat w państwie zaborczym, **nie dotknęło wszystkich bez wyjątku emerytów państwowych.** W szczególności nie dotknęło ono np. emerytów, którzy wysłużyli 38 lat lub więcej. a z tego 18 lat w państwie polskim i mają doliczone 4 lata studiów wyższych, a także emerytów młodszych, którzy nie pozostawali w służbie państw zaborczych. Mimo to także te dwie grupy emerytów mają utracić obecnie 10 proc., w tym celu, by inni emeryci zostali uchronieni od „obcięcia". Że takie **mimowolne wygrywanie jednych emerytów przeciw drugim** nie jest właściwym, tego nie potrzeba dowodzić.

2) Wskutek obniżenia emerytur o 10 procent, **zysk** emerytów powstałych wskutek uchylenia dekretowego „obcięcia", okaże się przeważnie **niewielki, a w wielu wypadkach powstanie raczej strata, niż zysk.** Przykład: Jeżeli emeryt wysłużył w służbie państwa zaborczego 12 lat, a w służbie państwa polskiego 14 lat, to wskutek „obcięcia" uzyskał tylko 64 proc. poborów w służbie czynnej, natomiast w razie uchylenia „obcięcia", ale równocześnie obniżenia o 10 proc., uzyska tylko 63 proc. (73 proc. minus 10 proc.), czyli w rzeczywistości straci 1 proc. Jeżeli emeryt wysłużył w służbie państwa zaborczego 20 lat i w służbie państwa polskiego 18 lat, to wskutek „obcięcia" uzyskał tylko 94 proc., natomiast w razie „obcięcia", ale równocześnie obniżenia o 10 proc. uzyskał tylko 90 proc. (100 procent minus 10 proc.), a więc znów straci efektywnie 4 procent. Oczywiście stan ten, niekorzystny dla emeryta, pogorszy się w wypadkach, gdy ilość lat służby w państwie zaborczym była większa, albo gdy ilość lat służby w państwie polskim była względnie będzie większą. Z tego okazuje się, że cel uchylenia dekretu wprowadzającego omawiane „obcięcie" będzie iluzoryczny.

Wstrzymanie emerytury w wypadkach zarobków dodatkowych

Jest pewna ilość emerytów państwowych, którzy zarobkują w urzędach, instytucjach publicznych lub prywatnych zakładach pracy. Są **trzy przyczyny takiego zarobkowania: a)** Emeryci, których uposażenie emerytalne przeważnie jest niskie, lub jakkolwiek wyższe, jednak nie wystarczające na zaspokojenie potrzeb większej rodziny, zmuszeni są w ten sposób dorabiać dla zwiększenia swych dochodów; b) Najprzykrzejszym i wprost tragicznym dla ludzi jeszcze niewiekowych, względnie jeszcze zdrowych, przyzwyczajonych przez kilka dziesiątek lat do pracy urzędowej, codziennej, systematycznej, jest to, że wskutek przeniesienia w stan spoczynku znaleźli się nagle, najczęściej bez własnej winy, pozbawieni zajęcia. Ten brak zajęcia, nuda, dręczy ich, denerwuje, doprowadza do stanu rozpaczy. Chwytają więc skwapliwie sposobność zatrudnienia, by w pracy zapomnieć o udrękach życia codziennego i o tym, że są niby sprzętem bezużytecznym, wyrzuconym na śmietnik. c) Są emeryci starsi, bardzo zdolni, szczególnie doświadczeni w swym zawodzie. Ich praca w pewnych instytucjach, czy prywatnych zakładach pracy może oddać wielkie usługi. Dlatego poszukuje się takich emerytów w tych instytucjach czy zakładach i nie można się dziwić, że zachęceni tym przyjmują zatrudnienie.

Tym się tłumaczy, że zasięg ilościowy emerytów, posiadających dodatkowe zarobki jest stosunkowo wielki. Nie są oni bardzo zazdrości godni, bo w każdym razie miast odpoczywać w emerytalnym otium, ofiarują, za przeważnie niską płacę, swą pracę, siły i zdrowie.

Ukrócenie takich emerytów w ich prawie zarobkowania, równające się w rzeczywistości zakazowi zarobkowania, byłoby — o ile w szczególności chodzi o zarobki otrzymywane nie z funduszów skarbu państwa lub publicznych, lecz **z prywatnych zakładów pracy — nie tylko** ich krzywdą materialną, ale też **niezgodnym z zasadami prawnymi i z interesem społecznym, a nie przyniosłoby też skarbowi państwa spodziewanych zysków, a to z następujących powodów:**

1) **Art. 8 Konstytucji** stawia jako jedną z naczelnych zasad, że „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej", oraz, że „państwo roztacza opiekę nad pracą". Ten przepis daje do zrozumienia, że praca jest powinnością obywateli, a obowiązkiem państwa jest pracę obywateli popierać, że w miarę możności uzyskania pracy należy z tej możności korzystać i tę **możność pracy powinno państwo chronić, a nie udaremniać jej.** Ukrócenie emerytów wyżej przedstawione, jako równoznaczne z zabronieniem im pracy, jest zatem sprzeczne z celem i duchem wspomnianej kostytucyjnej zasady.

2) **W enuncjacjach najwyższych dygnitarzy** państwowych słyszy się słusznie zachętę do pracy, by każdy obywatel w miarę swych sił przyczyniał się swą pracą do wspólnego dorobku społeczeństwa. Skoro tedy emeryt ma sposobność do takiej pracy, to powinien nie być ukrócany w prawie jej objęcia i pełnienia.

3) **Praca emerytów państwowych** w prywatnych zakładach pracy przynosi tym zakładom, a pośrednio i społeczeństwu **duże korzyści.** Albowiem są tam zajęci tacy emeryci, których zawodo-

we wykształcenie, czy długoletnie doświadczenie w służbie państwowej, administracyjnej, skarbowej, sądowej, technicznej, kwalifikuje ich wysoko. Nie będzie też zawsze łatwym ich zastąpienie.

4) Liczni emeryci są **właścicielami** kamienic, **gruntów**, przedsiębiorstw handlowych lub **przemysłowych**, są też tacy, którzy nie pozostając w służbie w żadnym zakładzie pracy, sprawują t. zw. **wolne zawody, ciągnąc z nich zarobki**, (np. lekarze, adwokaci, inżynierowie itd.); są również tacy emeryci, którzy posiadają większe **wkłady oszczędnościowe** w instytucjach finansowych. Jeżeli zatem emeryci, pracujący zarobkowo w prywatnych zakładach pracy mają utracić uposażenie emerytalne z powodu tego swego zarobku, to wspomniane grupy emerytów, mających majątek, zarobek z wolnego zawodu, czy wkłady oszczędnościowe powinny by również utracić prawo do emerytury. Tego wymaga **logika i sprawiedliwość**, polegająca w równomiernym traktowaniu ustawowym wszystkich emerytów państwowych. Jednak czujemy, że byłaby to jakby konfiskata państwowa majątków i dochodów. Więc, czyż można pozbawiać uposażenia emerytalnego tę grupę emerytów państwowych, która pracuje zarobkowo w prywatnych zakładach pracy? Dlaczego tylko oni mają być upośledzeni?

5) Jeżeli zatrudnienie emerytów państw. ma ich pozbawić prawa do emerytury, to znów **logika i sprawiedliwość wymaga tym bardziej, by utracili prawo do poborów funkcjonariusze państwowi, pozostający w służbie czynnej**, o ile pracują ubocznie, pobierając z tej pracy dochody. Jeżeliby takiego ustawowego zastrzeżenia nie uczyniono, to wspomniany projekt musiałby być chyba uważany jako dowód nieżyczliwości ustawowej specjalnie dla stanu emerytów, albowiem owe zatrudnienia emerytów są w przeważnej części połączone z zarobkiem niewielkim, a także mniej pewne, niż uposażenia emerytalne. Jest za tym oczywistym i to wiemy z głosów dochodzących nas z kół emerytów, że tacy emeryci **będą woleli zatrzymać w pełni swe uposażenia emerytalne, a zrzec się zatrudnień i zarobków prywatn.** Tym bardziej nie byłoby celowym ograniczenie projektowanego wstrzymania praw do emerytury, tylko odnośnie do emerytów, pobierających wyższe uposażenia emerytalne. Bo ci tym bardziej będą woleli zrzec się raczej zarobku dodatkowego, niż uposażenia emerytalnego. Z tego wynika, że **zysk skarbu państwa będzie problematyczny**, a w każdym razie tak minimalny, że nie opłaci kosztów skarbu państwa, jakie powstaną wskutek konieczności przerachowania, kontroli zażaleń itd. związanych z projektem.

d) Jest rzeczą doświadczeniem stwierdzoną, że **zubożenie pewnych stanów czy zawodów odbija się niekorzystnie na położeniu u innych**, co wywołuje dalsze niekorzystne także dla państwa skutki. Dlatego znów nie leży w interesie społeczno-państwowym pogłębianie stanu zubożenia emerytów i dlatego też projektowana nowelizacja przepisów emerytalnych nie pozostanie **bez wpływu niekorzystnego na życie gospodarstwa społecznego.**

e) Ideałem społecznym jest stan ogólnego **zadowolenia i optymizmu**. Słyszymy często i słusznie nawoływania ze strony czynników miarodajnych o takie uczucia. Można się **trwożyć**, czy projektowana reforma, mająca **przynieść** emerytom nowe ukrócenie ich praw **nie będzie** raczej poważną **przeszkodą**, niż zachętą do wzbudzenia, względnie podtrzymania owych uczuć.

f) Pokolenie dzisiejszej **młodzieży, do której** czynniki miarodajne tak często i słusznie się zwracają, jako do przyszłej podpory odrodzonej Ojczyzny, a także nierzadko **ludzie w średnim wieku**, którzy obecnie dla państwa **pracują**, to w znacznej części synowie, czy córki tych **emerytów** państwowych, których dotknąć ma projektowana reforma. Można się obawiać, że **żal i ból**, jaki odczują ich ojcowie w razie **wprowadzenia** tej reformy oraz dalsze zubożenie tych ojców, odbijając się także na losach ich synów i córek wzniecą w duszach tych młodszych uczucie **przykrego niezadowolenia.**

Głos, który tu podnosimy, nie jest **tylko** głosem emerytów państwowych. **Stoi za tymi** emerytami **wielka falanga funkcjonariuszów państwowych**. Bo to, co ma dotknąć obecnych emerytów, to dotknie kiedyś także oczywiście czynnych w tej chwili funkcjonariuszów państwowych.

Oby przywiedzione tu argumenty trafiły do przekonania miarodajnych czynników.

Nie trudno znaleźć **inne środki**, mniej godzące w byt i los emerytów, a umożliwiające **uchylenie** dekretowego „obcięcia" wysługi lat w państwach zaborczych. — **Trzeba tylko sięgnąć głębiej i chcieć.**

—ooo—

Uchylenie doliczenia 10-ciu lat emerytom, którzy są niezdolni do pracy

Emeryci, których uznano jako niezdolnych do pracy w 65 proc., są to ludzie, którzy przeszli na emeryturę zmuszeni swym stanem chorobowym, niejednokrotnie jeszcze młodzi, a już skazani na powolne marnienie, albo może sterani wiekiem lub długoletnią pracą, dogorywający, więc ludzie **godni pożałowania i litości**. Doliczenie im 10 lat było jedyną ich pociechą, a zarazem umożliwieniem wegetowania. Czyż godzi się pozbawiać ich tego? Jeżeli są wśród nich tacy, których stan zdrowia wydatnie się poprawił, można i powinno się ich reaktywować. Natomiast ukrócanie ich w raz nabytym ustawowo prawie, to doprawdy zbyt dotkliwie ich pokrzywdzenie.

Z tego, co przedstawiliśmy, okazuje się, że **poszczególne punkty projektowanej zmiany ustawy emerytalnej są z wielu względów nie wskazane i wprost szkodliwe.**

Poza tym, co zaznaczyliśmy, nie można odnośnie do **wszystkich trzech punktów projektu** przeoczać następujących względów:

a) Przepisy dekretu, zawierającego „obcięcie" wysługi lat w państwie zaborczym zwalczano dla tego, że to „obcięcie" było ukróceniem t. zw. **praw nabytych emerytów**, więc godziło w zasady **praworządności**, a zarazem wielu emerytom przyniosło **dotkliwy uszczerbek majątkowy**. Jeżeli tedy w miejsce uchylenia tego dekretowego „obcięcia" wprowadzone by były projektowane zmiany ustawy emerytalnej, to było by to oczywiście **tak samo** ukróceniem praw nabytych i było by **uszczerbkiem w daleko szerszym** zasięgu. Dlatego byłoby **niekonsekwentnym**, by niby dla **poprawy stanu rzeczy uchylać wspomniane przepisy dekretu**, a równocześnie wprowadzać nowe zawierające jeszcze szersze pokrzywdzenie emerytów.

b) Nie będziemy twierdzili, że **innym stanom społecznym**, czy **zawodom** dzieje się materialnie **dobrze**. To pewne jednak i nie trudno byłoby dowieść, że wiele z tych stanów i zawodów miało okres czasu, w którym **działo się im dobrze**, a o ile znalazły się w krytycznym położeniu, udzielano im i udziela się **ulg ustawowych**. Emeryci państwowi nigdy nie znajdowali się w stanie materialnie dobrym, ulg nie otrzymywali, natomiast **stale, co pewien okres czasu ich położenie materialne doznaje pogorszenia** i wobec tego pozostają w ciągłej **niepewności o swój los**. Zaiste, **położenie tragiczne**. Nie należałoby go chyba, w dobrze zrozumianym interesie społecznym, przeciągać i pogarszać.

c) **Praworządność i jej poczucie** są jedną z podstaw państwowego bytu i ładu. A jednak **ciągłe zmiany praw emerytalnych** osłabiają to poczucie w duszach tych, którzy są ważną częścią inteligentnej warstwy społeczeństwa i mają za sobą wiele zasług.

Treść wniosku rządowego

w sprawie zmian dekretu

USTAWA

Z dnia 1936 r.

o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Art. 1. Uchyla się z dniem pierwszym miesiąca trzeciego po ogłoszeniu niniejszej ustawy moc obowiązującą przepisów art. 2 i 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521). Od tego dnia nie stosuje się wspomnianych przepisów również do osób, które przed tym terminem przepisom tym podlegały.

Art. 2 (1) Zaopatrzenia emerytalne przyznane lub wypłacane na mocy ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych przed terminem, o którym mowa w art. 1, zmniejsza się od tego terminu o 10%.

2) Zmniejszenie przewidziane w ust. (1) stosuje się również do zaopatrzeń emerytalnych przyznanych po terminie, o którym mowa w art. 1.

3) Przepisów ust. (1) i (2) nie stosuje się, gdy zaopatrzenie emerytalne nie przekracza dla emeryta 100 zł, dla wdowy kwoty 50 zł, dla sieroty kwoty 25 zł miesięcznie.

4) Jeżeli po zastosowaniu przepisów ust. (1) i (2) zaopatrzenie emerytalne zmniejszyłoby się poniżej określonych kwot w ust. (3) — zaopatrzenie to wypłaca się w wysokości tych kwot.

Art. 3. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia obniżyć stopę procentową oznaczoną w art. 2 ust. (1), albo w całości, bądź częściowo uchylić przepisy art. 2.

Art. 4. W ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych wprowadza się zmiany następujące:

1) Art. 11 uchyla się.

2) Art. 25 nadaje się brzmienie: „Jeżeli emeryt pobiera wynagrodzenie z tytułu jakiegokolwiek zatrudnienia, a nie zachodzą przypadki przewidziane w ust. 4, emeryturę ogranicza się do takiej kwoty, która łącznie z tym wynagrodzeniem nie przekracza uposażenia z dodatkami ostatnio otrzymanego w służbie czynnej.

Przepis ust. 1 nie stosuje się, jeżeli emerytu-

ra łącznie z wynagrodzeniem, o którym mowa w ust. 1, nie przekracza 400 zł miesięcznie.

Przez zastosowanie przepisu ust. 1 emerytura nie może być ograniczona poniżej kwoty, jak łącznie z wynagrodzeniem, o którym mowa w ust. 1 wynosi 400 zł miesięcznie.

Emerytom, którzy w monopolach, zakładach, przedsiębiorstwach i innych instytucjach państwowych pozostają w publiczno-prawnym stosunku służbowym zawiesza się wypłatę bieżących rat emerytury".

3) W art. 31 ust. 1 skreśla się wyrazy w nawiasie: „11 i".

4) W art. 49 w ust. 1 skreśla się wyraz „11".

5) W art. 81 ust. po zdaniu pierwszym wstawia się przepis następującej treści, jako zdanie drugie: „Przy wliczaniu, o którym mowa w zdaniu poprzedzającym uwzględnia się z czasu służby w byłym państwie zaborczym jedynie okresy rzeczywistej służby, okresów natomiast podlegających doliczeniu z tytułu korzystniejszego liczenia tej służby nie uwzględnia się; zastrzeżenie to nie dotyczy osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari" lub „Krzyżem Niepodległości".

6) W art. 102 ust. 3 skreśla się wyrazy: „11 i".

Art. 5 (1) Przepis art. 4 pkt. 5) stosuje się do zaopatrzeń emerytalnych przyznanych przed terminem, o którym mowa w art. 1.

2) Zastosowanie postanowień ust. (1) nie może spowodować utraty prawa do zaopatrzenia.

Art. 6. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z wyjątkiem przepisów art. 4 pkt. 3) i 5), które wchodzą w życie z pierwszym dniem miesiąca trzeciego po ogłoszeniu ustawy niniejszej.

Jednolita reprezentacja emerytów w Polsce

W niedzielę, dnia 22 listopada br., odbył się w Krakowie z inicjatywy Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państw., samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, prywatnych i komunalnych Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytów i Związków pracowników służby czynnej w sali T. U. M. Aleja Krasińskiego l. 18.

W zebraniu wzięli udział delegaci Związków Emerytalnych i przedstawiciele całego Świata Pracy - Sienkiewicz F. (Ogólne Zrzeszenie Związków funkcj. państw. oraz Związek Zrzeszeń emerytalnych w Warszawie); Gizella Z. (Stała Delegacja Zrzeszeń Emerytów w Poznaniu); Zagajewski (Zjedn. Kol. Pol. Zarz. Gł. Warszawa); Świerkosz St. (Z.Z.K.Z. Warszawa); Piekarski St. (Zw. Emerytów Warszawa); Dolanowicz S. (Zw. Kol. P. Lwów); Rubczak St. (Stanisławów); Gaweł Br. (W. M. Gdańsk): Koniośny W. (Przemyśl); Gadowski Wł. (Jarosław); Brzuza J. (Nowy Sącz); Amcisen M. (Grybów); Kowalski M. (Tarnobrzeg); Mucha Fr. (Pszczyna); Dołęga St. (Leżajsk); Fołta M. (Łańcut); Gawron J. (Tarnów); Misiewicz J. (Dębica): Giżycki K. (Oświęcim); Szkocki R. (Pom. Zw. Emer. Bydgoszcz); dr Spiess Tadeusz (Rzeszów). Ponadto pp. posłowie: dr Jaboda-Żółtowski, Pochmarski, Jasiński, p. wicemarszałek senator dr Kwaśniewski oraz głośny literat dr Nowakowski Zygmunt.

Nieobecność usprawiedliwili posłowie: ks. prałat dr Lubelski, mjr. Wagner, dr Zakrocki i Łobodziński oraz senator dr Bobrowski.

Poza tym brało udział wielu delegatów organizacji i związków miejscowych służby czynnej i emerytów.

Po zagajeniu zebrania przez dra Krajewskiego i wybraniu Prezydium Zjazdu — p. Packan Jan poświęcił krótkie wspomnienie ś. p. Ignacemu Daszyńskiemu, które zebrani uczcili minutowym milczeniem.

Następnie przewodniczący dr Krajewski przedstawił przebieg prowadzonej akcji od roku w kierunku uchylenia dekretów przy wydatnej współpracy obecnych PP. Posłów oraz Delegatów Poznania i Warszawy, za którą Międzyzwiązkowy Komitet składa podziękowanie. W związku z mającą być odczytaną rezolucją zwraca się do wszystkich delegatów, ażeby stworzyli jedną, silną organizację emerytów, która na zewnątrz wobec Rządu, Sejmu i Senatu będzie miała prawo występować w imieniu ogółu emerytów.

Jako główny referent zabrał głos dr Spiess z Rzeszowa, przedstawiając wyniki konferencyj odbytych w Ministerstwie Skarbu. Omówił problem emerytalny ze strony gospodarczej i politycznej oraz korzystniejsze położenie przemysłu pod względem ekonomicznym o ile znienawidzone i krzywdzące dekrety zostaną zniesione. Nie rozchodzi się tylko o 200 tysięcy emerytów, ale i o rodziny, gdyż na utrzymaniu emerytów starszych i wysłużonych są młodzi bezrobotni, którzy w niczym nie mogą przyczynić się do złagodzenia niedostatku swym rodzicom.

Przez głód, nędzę i niedostatek wkrada się w szeregi młodych agitacja komunistyczna. — Polska jest krajem bogatym i nie może być niszczoną przez ludzi nieodpowiedzialnych, ukrytych. Każdy pracownik w służbie czynnej, to przyszły emeryt, ale nie można bez ograniczenia posyłać ludzi młodych na emeryturę. Nam potrzeba spoistości wśród obywateli a nie rozbieżności. Nie jesteśmy winni, że tak krzywdzące dekrety i projekty powstają u czynników kompetentnych.

„Za swoją pracę i trudy nie żądamy żadnej specjalnej nagrody, ale nie możemy pozwolić, by nas niesłusznie krzywdzono i odbierano prawa nabyte wbrew zasadom sprawiedliwości".

P. Nycz odczytał poniżej podaną rezolucję, która została przez obecnych przyjętą.

P. Packan oświadczył posłom, że kolejarze będą usuwać wszystkie przeszkody, aby tylko dopomóc do poprawy bytu rodzinom emerytów.

Przemawiali: poseł Pochmarski, dr Jaboda-Żółtowski, Jasiński — zachęcając do wytrwania i wspólnej pracy.

Delegat Gizella z Poznania zaznaczył, że zostaje zwołany do Warszawy w dzień 4. grudnia br. Zjazd Delegatów, ażeby jeszcze silniej zamanifestować nasz wspólny front wszystkich organizacyj emerytalnych. Może wtedy zdołamy przekonać czynniki rządowe, że wysuwane projekty jako nowelizacje, są nie do przyjęcia i bez omówienia z delegatami emerytów, nie powinny być Sejmowi narzucone.

P. Sienkiewicz z Warszawy zaznaczył, że po wielu dyskusjach i próbach udało się na terenie Krakowa zjednoczyć trzy wielkie organizacje. Wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy do tego się przyczynili a szczególnie PP. Posłom, którzy naprawdę oddani są sprawie.

W dyskusji zabierali głos poszczególni delegaci: Szkocki (Bydgoszcz), Zagajewski, Świerkosz (Warszawa), Niedziałkowski, Missona, dr Wejner i t. d.

Po czym wybrano **jednolitą Reprezentację Ogółu Emerytów** z przedstawicieli:

1) Ogólne Zrzesz. Prac. Publ. Warszawa — **Sienkiewicz Fr.**

2) Związku Zrzeszeń Emerytalnych Warszawa — **Iglicki.**

3) Stałej Delegacji z Poznania — **Gizella Z.**

4) Międzyzwiązkowy Komitet Kraków — **dr Spiess Tadeusz.**

5) Stowarzyszenie Emer. Polskich Gdańsk — **Gaweł Bronisław.**

Zjazd Delegatów uchwalił, że tylko powyższa Reprezentacja ma prawo do występowania na zewnątrz w imieniu ogółu emerytów, stawiania wniosków, odbywania konferencji i udzielił jej w tym kierunku pełnomocnictw z prawem kooptacji.

Przedstawiciele Reprezentacji zobowiązali się dotrzymać wytycznych objętych uchwaloną rezolucją.

Rezolucja

Zebrani delegaci wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych i Związków Pracowników służby czynnej z całej Polski w dniu 22. listopada 1936 r. w sali T. U. M. — Aleja Krasińskiego 18 w Krakowie po przeprowadzonej dyskusji uchwalają:

1) W imię sprawiedliwości i spokoju społecznego tak koniecznego dla utrzymania moralnych podstaw siły i obronności państwa — żądać natychmiastowego uchylenia dekretów z listopada i grudnia 1935 r., jako naruszających praworządność, zaufanie do państwa oraz nabyte i opłacone prawa;

2) Wobec zamierzonej nowelizacji ustaw emerytalnych sprzeciwić się kategorycznie wszelkim uszczupleniom praw nabytych na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw emerytalnych, a przede wszystkim dalszym zamiarom opodatkowania emerytów z racji cofnięcia dekretów;

3) Zwołać zebranie delegatów z całej Polski do Warszawy w czasie, kiedy Sejm będzie decydował o zniesieniu dekretu;

4) Domagać się wstrzymania przenoszenia w stan spoczynku pracowników, którzy jeszcze nie wysłużyli przepisanych lat pracy;

5) Poddać rewizji przedwczesne przeniesionych w stan spoczynku emerytów i **pociągnąć do odpowiedzialności tych**, którzy spowodowali nadmierną ilość emerytów, mogących nadal pełnić obowiązki służbowe;

6) Wobec wzrastającej drożyzny wstrzymać względnie obniżyć specjalny podatek od uposażeń;

7) Wezwać PP. Posłów i Senatorów, aby wraz z dotychczasowymi naszymi obrońcami na terenie sejmowym, byli prawdziwymi rzecznikami słusznych i sprawiedliwych, a wyżej przytoczonych postulatów;

8) W celu ujednostajnienia dalszego działania wybrać Reprezentację Ogółu Emerytów, złożoną z przedstawicieli z Warszawy, Poznania, Krakowa i W. M. Gdańska i upoważnić ją do zastępowania wszystkich organizacyj emerytalnych na zewnątrz.

Apel do wszystkich emerytów i Zrzeszeń Emerytalnych

Na podstawie uchwały powziętej na Zjeździe Delegatów Związków Emerytalnych, w niedzielę dnia 22 listopada b. r. w Krakowie, wzywamy wszystkie Związki i Zrzeszenia jak również P. T. emerytów i emerytki, ażeby chcąc przyczynić się do uchylenia krzywdzących dekretów i wyjednania lepszych warunków bytu dla wszystkich emerytów i ich rodzin, ofiarowały pewne kwoty do koniecznej dalszej obrony dla naszych przedstawicieli, wybranych do ogólnej Reprezentacji Emerytów, którzy na miejscu muszą czuwać i być w stałym kontakcie z przedstawicielami Rządu i Sejmu w związku z projektem nowelizacji ustawy emerytalnej.

Wszelkie kwoty należy przysyłać przekazem pod adresem: Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państw. i prywatnych, Kraków, ul. Batorego l. 5 (Samopomoc).

Pokwitowania z przysłanych przekazem kwot, będą ogłaszane w „Jedności".

Listy do Redakcji

Dlaczego nie wolno emerytom
pracować na nędzny żywot?

Do Szanownej Redakcji „Jedność"
w Krakowie.

Ostatnio doniosły dzienniki o nowym projekcie rządowym uregulowania nieszczęsnej sprawy uposażeń emerytów. Tym razem ma to się stać kosztem tych, którzy niezawinieni — przedwcześnie poszli na emeryturę, a nie mogąc z małej emerytury wyżyć, zdołali zdobyć sobie pracę u innych pracodawców — a dzięki pilności, inteligencji i zapobiegliwości utrzymali się przy swoich nowych warsztatach pracy. Tym ludziom ma się obecnie emeryturę odebrać, mimo że emerytura nie jest darowizną, ale zaopatrzeniem opłacanym przymusowo składkami przez szereg dziesięcioleci.

Jak w swoim czasie nie do pomyślenia było, aby ktoś wyłamał się od płacenia tych składek, a przeciwnie perspektywa na zaopatrzenie była zachętą w wyborze zawodu urzędniczego — tak nie do uwierzenia jest, aby miał zaistnieć taki porządek, w którym miejsca by nie było na respektowanie zobowiązań narosłych wobec tych ludzi, co zdrowy pieniądz przez długi szereg lat składali, aby mieć spokojną starość.

O ile emeryt zarabia taką czy owaką kwotę, ma tenże teraz pozbawionym być zaopatrzenia jakby za karę, że siłą woli zdołał zdobyć sobie jakąś inną pracę i że się dzięki tej pracy utrzymał na powierzchni, dając wychowanie dzieciom, ratując zdrowie czy to swoje czy to swoich najbliższych, żyjąc wśród jeszcze znośnych warunków, nie dając się zdyskwalifikować do roli nędznego heloty.

My, co dla tych powyższych celów do naszej nędznej emerytury coś dorabiamy — my często dla tego zarobku zmuszeni jesteśmy zaszywać się w zakątki najdalszej prowincji, gdzie diabeł dobranoc powiedział, wyrzekamy się teatru, kina, koncertów, redukujemy stopę życiową, jak tylko można, harujemy, choć nam się dawno zasłużony odpoczynek należy, niewybredni jesteśmy w rodzaju pracy, naginamy się do życzeń humoru, wymogów i zachcianek naszych pracodawców — stajemy się prawie że bezosobowymi — a wszystko dlatego, że mamy obowiązki wzięte kiedyś na siebie, a chcielibyśmy tym obowiązkom zadość uczynić.

Więc pracujemy ciężko, aby do zarobku z tej pracy dobić tę naszą emeryturę i jakoś końce powiązać.

Choć się nam bynajmniej nie przelewa — wysperało się tych ludzi, wygrzebało się tę garstkę z zapomnienia, aby ich pozbawić tej tylekroć redukowanej emerytury. Ma się zgnębić tych ludzi, co się nie dali złamać, gdy im ongiś warsztat pracy usunięto, wręczając im przedwcześnie dekret emeryty.

Gdy broń Boże taki pan zarabia tyle, ile wynosiła jego gaża, gdy był jeszcze wcale młodym urzędnikiem, a więc przed 15 czy 18 laty — skreśli mu się emeryturę wynoszącą w najlepszym razie 100—120 zł., ażeby mu się zanadto dobrze nie powodziło.

Zamierzony zabieg jest aspołeczny, niesprawiedliwy, wprost demoralizujący. Bo zaczną się starania o redukowanie (rzeczywiste lub pozorne) płac pobieranych na prywatnych posadach, aby się jeszcze przy emeryturze utrzymać. Niejednemu będzie konweniować raczej wyrzec się posady; będą zresztą jeszcze inne tryki.

Ale inny jeszcze punkt powinno się w tej sprawie oświetlić. Oto należy przyjąć, że gdyby taki emeryt był dalej pozostał w służbie rządowej wśród normalnych warunków, byłby przecież awansował. Gdyby się urzędnikowi z r. np. 1913 było powiedziało, że w r. 1936 będzie miał tę samą gażę, co 23 lat temu, że przez tyle lat nie posunie się ani o jeden szczebel — mimo nienagannego wykonywania służby — nie byłby w to uwierzył, byłby z takiej służby rychło rezygnował.

Dawniej awansowało się normalnie, a gaża np. z przed 15 laty nie mogłaby być podstawą, wedle której miałoby się teraz dochody emeryty niejako zestabilizować.

Zaprojektowane unieważnienie emerytur jest nierozważnym wyłomem w szanowanym jeszcze prawie własności, będącym podstawą obecnego ładu. Dziś zabiorą ci emeryturę — a jutro, jeśli masz domek, pole lub coś podobnego, co ci dochód przynosi, każą ci twój własny dom opuścić, można skreślą ci z pensji równowartość dochodów z domu czy pola.

A jeśli już ma być wyrwa w prawie własności, to dlaczego początek od emerytów; czy to naprawdę im się tak świetnie powodzi? Dlaczego nie uszczknie się czegoś tym naprawdę bogatym, wielkim, zadowolonym. Chyba zachęca tu sławna linia najmniejszego oporu. Ale naprawdę to do niczego nie doprowadzi. Kasy rządowe nie napełnią się groszami, wydartymi emerytom, tylko tyle, że przez umysły przejdzie wstrząs niepożądany dla istniejącego porządku. **Z.**

* * *

(Poniżej podajemy „smutny list" — Red.).

Do Szan. Adm. i Redakcji pisma „Jedność"
w Krakowie.

Jak Wielm. Panom wiadomo, Rząd wniósł nowelę do ustawy emerytalnej, w której między innymi odbiera 10 lat służby dodatkowo przyznanej tym emerytom, którzy mają 95% niezdolności do pracy zarobkowej. Jest to straszna krzywda, coś niepojętego, oszczędzać dziś na tych najnieszczęśliwszych z emerytów, na ludziach chorych, dotkniętych ciężkimi, chorobami, niezdolnych do jakiejkolwiek pracy, którym przecież Woj. Komisja lekarska, niezwykle surowa i oszczędnościowa złożona z 3 lekarzy, przyznała 95% niezdolności a to z powodu głównie gruźlicy, nowotworów i innych przewlekłych, ciężkich schorzeń. Ludzi ci jako chorzy, nie mogą pracować, i przeważnie w wieku 35—45 lat, mają żonę i małe dzieci na utrzymaniu. Przez zabranie im 10 lat tj. obecnie przeszło ½ emerytury — pobierać będą kilkadziesiąt złotych — to też tym biedakom schorowanym i ich dzieciom grozi poprostu ostatnia nędza. Ja, który to piszę — zostałem spensjonowany z powodu gruźlicy płuc a Woj. Kom. lekarska stwierdziła u mnie 95% niezdolności — dzisiaj choroba ta się zaostrzyła i rozszerzyła, czyniąc mnie niezdolnym nie tylko do pracy ale i życia — mam żonę i 6 małoletnich dzieci, przez odebranie mi 10 lat i obniżenie emerytury o przeszło ½ część grozi mnie i licznej rodzinie straszna nędza i rozpacz. A przecież dotąd każda polska ustawa em. i b. państw. zaborczych tym chorym pracownikom przyznawała bonifikację przez zwiększenie zaopatrzenia za utratę zdrowia i niezdolność do pracy. Tak zresztą jest wszędzie na świecie w państwach cywilizowanych, iż urzędnik, który stracił zdrowie w służbie państw. korzysta ze specjalnej opieki rządu. Tylko u nas jest inaczej. Organa rządowe, o ile przypuszczają, iż pomiędzy najwyżej poszkodowanymi (od 95—100%) są zdrowi, mogą ich przecież zbadać przed Komisją lekarską. — tym, którym zdrowie się poprawiło, cofnąć procent niezdolności, a innych pozostawić w spokoju. Tego wymaga słuszność i sprawiedliwość i względy ludzkości. Wielmożnych i Czcigodnych Panów z „Jedności", którzy tak dzielnie i po męsku bronią słusznych praw emerytów, proszę i błagam, by porozumieli się z krakowskim delegatem (dr Spiessem) Związku Zrzeszeń Emeryt. i zażądali umieszczenia w memoriale do Rządu osobnego wniosku, domagającego się zaniechania redukcji 10 lat tym nieszczęśliwym chorym emerytom, którzy otrzymali 95% niezdolności do pracy. W przeciwnym wypadku spotka tyh biedaków ciężka krzywda. W nadziei, iż Wielm. Panowie uczynią zadość mojej prośbie załączam wyrazy czci i szacunku.

Najniższy sługa: **M. K.**

Dlaczego wstrzymano wypłatę 8% opł. emerytalnej od dodatku mieszkaniowego?

W numerze z października b. r. donieśliśmy o rozpoczęciu przez lwowską Izbę Skarbową wypłaty, niesłusznie potrąconej emerytom, 8% opłaty emerytalnej od dodatku mieszkaniowego w czasie od 1 maja 1932 do 31 marca 1933 roku.

Dzisiaj — wobec ciągłego napływu licznej korespondencji od zainteresowanych emerytów — musimy zapytać, tak **Izbę Skarbową we Lwowie** jak też i **Ministerstwo Skarbu**, dlaczego wstrzymano wypłatę? Skoro są pieniądze na renumeracje i dodatki funkcyjne — zapytujemy dlaczego nie ma funduszu dla najbiedniejszych?

Wypłata kilkunastu złotowych kwot w porze zimowej, odgrywa w budżecie emeryta b. poważną różnicę. Apelujemy o zarządzenie wypłaty należnych kwot.

Ostatnia chwila

Już rok upłynął od wszczętych zmagań o przywrócenie nam dekretami zabranych praw nabytych. Rok cały już rozbrzmiewa po kraju jak długi i szeroki głos skargi skrzywdzonej 160 tysięcznej rzeszy emerytów, ich rodzin, wdów i sierot.

Głos ten podniesiony przez Związek zrzeszeń emerytalnych i urzędników czynnych dotarł do obydwu Izb Ustawodawczych, Rządu i całej prasy. Odgłos dokonanych dekretami emerytalnymi krzywd przeorał dusze całego społeczeństwa bez różnicy zapatrywań politycznych, wywołał echo w prasie zagranicznej, poruszonej niedotrzymaniem przez Polskę umów międzynarodowych, tylko niestety nie dotarł — jakby wnosić należało — do poniekąd ogłuchłych uszu pewnej części samych emerytów.

Wystąpienia i poczynania urzędniczych organizacyj emerytalnych nie osiągnęły wprawdzie dotychczas ostatecznie pożądanych rezultatów, nie można jednak już osiągniętych zapoznawać, a co najważniejsze, nie można ustawać w połowie drogi i rąk opuszczać, a co groziłoby z powodu na wyczerpaniu będących funduszów, których do każdej walki tak bardzo i tak wiele potrzeba.

Na skutek ostatnich oświadczeń Rządu sprawa restytucji praw emerytalnych będzie odesłaną ciałom ustawodawczym do załatwienia.

Stoimy więc w przededniu rozstrzygnięcia. Dziś bije ostatnia chwila ocknienia. Kto więc w tym czasie z niezrozumiałych nam powodów stoi na uboczu, zostaje tylko biernym obserwatorem nadmiernych wysiłków i zmagań innych, nie dorzuciwszy ze swej strony nawet choćby wdowiego grosza na cele wspólne, albo kto choćby już będąc w szeregach organizacji z wkładkami zalega, ten staje się lekkomyślnie zdrajcą własnej sprawy, ten wytrąca organizacji broń z rąk, rozbraja ją, słowem sabotuje.

Nawet wysoka wkładka członkowska nie powinna wstrzymać interesowanego w tak krytycznych czasach od należenia do organizacji zawodowej, a cóż mówić w takim wypadku, kiedy ta wynosi zaledwie 1 gr. dziennie.

Wprawdzie z bólu, w niedostatku, nieszczęściu, ustawicznej niepewności jutra można otępieć, popaść w apatię i zobojętnieć na wszystko. Lecz jak wszystko ma swoje granice tak też i otępienie jest tylko czasowe, po czym człowiek inteligentny winien się otrząsnąć z niego i na nowo porwać do czynu, zwłaszcza kiedy mu podają dłoń pomocną. Kto jednak mimo ocknienia z duchowego letargu uważa chodzenie luzem, kunktatorstwo za bardziej wskazane i celowe jak współpraca i zrzeszenie się, ten staje się świadomie pasożytem żerującym na wysiłkach i pracy innych.

Czas już najwyższy, żeby to zrozumieli ci z emerytów, którzy z jakąś pozadroszczenia godną niefrasobliwością powtarzają niezmiennie, że: „jakoś to będzie" — „co będzie innym, to będzie mnie" — „jak dadzą drugim to i ja dostanę".

Komu więc drogie jutro swoich najbliższych i jego własne, komu nieuzasadniony epitet „zaborczy" wywołuje rumieniec szlachetnego oburzenia, kto nie chce być pasożytem pojącym się znojem cudzej pracy i zdrajcą własnej sprawy, ten niech spełni ciążący na nim moralnie obowiązek zrzeszenia się, ażeby mógł ze swobodnym sercem, jasnym czołem i czystym sumieniem wyciągnąć rękę po odzyskane prawa.

Wpisy na członków przyjmuje Wojewódzki Związek Emerytów (Kraków, Basztowa 8, II p.) we wtorki i piątki od godz. 12—13. **Jot.**

Sanok

Odznaczeni Skarbowcy

Odznakami honorowymi „Za zasługi" za dzielną i wytrwałą służbę w Małopolskiej Straży Obywatelskiej udekorowani zostali:

1) Lichtenberg, poborca skarbowy,
2) Codello, kierownik egzekucji,
3) Stepek, urzędnik rachunkowy.

Dekoracji dokonał miejscowy starosta w Sanoku.

—— -oOo- ——

Odpowiedzi Redakcji

Za bardzo liczną korespondencję, zwłaszcza w sprawie nowelizacji dekretu emerytalnego, składamy wyrazy serdecznej podzięki. Jakkolwiek zwiększyliśmy numer — zaledwie drobną tylko część zdołaliśmy zużytkować. Nadesłany materiał zamieścimy w następnym numerze. Prosimy o dalsze korespondencje, które są dla nas bardzo cenne. Ostre sądy Panów, choć słuszne, musimy z konieczności łagodzić, by nimi nie narazić na konfiskatę i duże straty materialne.

Z chwili

Melancholie listopadowe

Trudno być wesołym w listopadzie. Wszak to „dla Polski niebezpieczna pora". W każdym zaś razie niewesoła. Liście opadły z drzew, mglisto, mokro, ponuro. Meteorologowie, Pimy i „najstarsi ludzie" kraczą, że zima będzie ciężka i długa, a tu trzeba myśleć, skąd wziąć na zaopatrzenie piwnicy w węgiel. Trzeba żonie sprawić nowy płaszcz, synom obuwie, a jeszcze i to i tamto! A tu znikąd pociechy. Emeryci od jakiegoś czasu siedzą cicho, jakby się już pogodzili z dekretem o służbie zaborczej, oficjalna „poprawa sytuacji gospodarczej" polega na tym, że zmniejszyły się „nożyce cen" dla rolników i przemysłu, za to zaczynają jeszcze więcej obcinać urzędników i emerytów. W dodatku do płaconych już 27 składek na cele społeczne przybyły w ostatnich czasach nowe trzy. Razem okrągło 30. Komitety pod wysokimi protektoratami wołają: „Obywatelu dawaj!". A ja wołam: „O Salomonie! Napróżno cię wołam, bo i ty nawet z pustego nie nalejesz!" I jakże tu być wesołym?

U nas to jest tak: Ekonomiści, publicyści, przewidywacze, naprawiacze i wszelkiego rodzaju racjonaliści przypominają nam na każdym kroku, że Polska jest krajem ubogim, że na obywatela przypada coś zaledwie 40 zł. rocznie na głowę, że 8 milionów ludności nie może zarobić na minimissimum egzystencji, i że w ogóle już dawno powinni byli nas wziąć wszyscy diabli z powodu naszego dziadostwa (z wyjątkiem 4-ch wyższych kategoryj służbowych). Ale właśnie dlatego, że jest tak źle i że wszyscy, nawet ci tam u góry, co organizują owe Komitety i Fundusze doskonale znają ten stan rzeczy, gdy tylko chodzi o jakąś nową zbiórkę, zapominają o tym, co mówili wczoraj i wołają: „Obywatelu płać!" — Ba, nawet z góry wyznaczają, ile ma płacić. Nie pytają, czy to właśnie, co ma pójść na zbiórkę, nie było z prawdziwym zaparciem zebrane przez szereg miesięcy na buty i ciepłe pończochy dla synka lub na lekarstwo dla chorej żony. Ale to nic. Miłosierdzie istnieje u nas tylko jako pojęcie totalne, odnoszące się do anonimowego ogółu. Indywidualne miłosierdzie nie istnieje, przynajmniej oficjalnie. Apel do dobroczynności publicznej jest tak bezwzględny i ślepy, iż nie widzi, jak obdarzając jednych, obdziera drugich. Może nawet ci ostatni więcej cierpią, niż tamci.

Bo gdyby istniało oficjalnie poczucie miłosierdzia nie wobec jakiegoś anonimowego ogółu ale wobec żywych ludzi, to przecież by przynajmniej tu i ówdzie, w „wypadkach na szczególne uwzględnienie" naprawdę zasługujących, inaczej by traktowano i załatwiano owe prośby o „łaskę", które napływają do władz czy to ze strony jakiegoś szczególnie przez los dotkniętego emeryta „zaborczego", czy jakiejś wdowy lub sieroty, błagającej w stylu nie prośby ale poprostu modlitwy o ową „łaskę" sprecyzowaną na kwotę 8 zł. miesięcznie lub 50 zł. jednorazowo. Ale czy Ministerstwo jest czułe na ten rodzaj miłosierdzia? Nie słyszeliśmy o uwzględnianiu próśb o łaskę, natomiast znana jest nam stała formuła ich załatwiania: „Z powodu braku okoliczności zasługujących na uwzględnienie", albo „Z powodów budżetowych prośby nie uwzględnia się". A więc jeśli na 2.200 milionów nie znalazło się owych kilku złotych dla tej wdowy, jakże może ów obywatel z chronicznym deficytem budżetowym w swej kieszeni złożyć się na sumę kilkudziesięciu milionów. Arytmetyka jest ta sama dla Skarbu, czy dla przeciętnego człeczyny, a gdyby tak wezwać na pomoc Salomona, to możeby on prędzej coś wycisnął z dwu miliardów i 200 milionów, niż z pustych kieszeni obywatelskich, zwłaszcza, że musi dobierać się do każdej z osobna!

O szary obywatelu! O ile ty masz mniej pieniędzy, a za to o ile więcej ciepłych uczuć, dobroci i zrozumienia od... referentów, załatwiających politowania godne „prośby o łaskę"!

Bo tych nic nie wzruszy, choćby mogli dać. Dla nich dogmatem jest formuła, „szimmel", nie zaś życie. Ale ty zwykły obywatelu jesteś inny, ty na ów górny apel do twych uczuć dasz, choć nie masz. Dasz nie dlatego, że się boisz nie dać, ale dlatego, że masz ciepłe i żywe serce. Pogderasz, poskrobiesz się, ale dasz!

Składki szkolne! To także swoisty egzemplarz naszej oficjalnej mentalności. Bodaj pół roku temu opublikowano bardzo stanowczy okólnik M. W. R. P., że coś tylko cztery cele zbiórkowe są dopuszczalne, a tu po pół roku z tych czterech uczyniło się 15, a nie długo ma przybyć jeszcze kilka. Powiadają nauczyciele, że po sześciu zaledwie tygodniach od początku roku szkolnego musieli już być gotowi z 4-oma zbiórkami, poza tym leżą nadesłane im bez żadnych zgoła komentarzy całe paczki jakichś żetonów i znaczków. Zapowiedziano także nadesłanie innych nowych materiałów zbiórkowych. Żądania oficjalne są zresztą dość skromne, bo idzie tylko o to, by każde dziecko dało po 1 groszu. Ale na miłość Boską, czy tam u góry nikomu na myśl nie przyjdzie, że taka groszowa zbiórka jest technicznie nie możliwa, bo skąd wziąć tyle jednogroszówek, by każde dziecko szkolne mogło dać po tym groszu na każdą zbiórkę osobno!

Słowem, owa dobroczynność oficjalna, że tak powiem, zreglamentowana, nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, ile kłopotów, trosk i wysiłków spycha na barki tych, których powołuje do „współpracy obywatelskiej", polegającej na zepchaniu na nich najtrudniejszego i najniewdzięczniejszego zadania, do wyegzekwowania owych niewinnych groszówek!

Darujcie, że mi się tak zebrało na ględzenie. Winien temu listopad, niebezpieczna i smutna pora.

L.

Nastroje przedawansowe

Zapowiedziane oficjalnie na dzień 1 stycznia 1937 roku awanse urzędnicze w ogólnej liczbie ponad 16 tysięcy we wszystkich urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych już dzisiaj są przedmiotem powszechnego zainteresowania w świecie urzędniczym.

Nic w tym dziwnego, gdy weźmie się pod uwagę, że zaledwie kilka procent ogółu urzędników państwowych będzie mogło tą drogą posunąć się do wyższej grupy płacy, a oczekujących awansu jest conajmniej kilkadziesiąt procent więcej. W tym stanie rzeczy zadowolenie wszystkich będzie niemożliwe, niemniej przy zastosowaniu odpowiednich kryteriów prawa sprawa najbliższych awansów może i powinna zostać załatwioną w myśl wymogów sprawiedliwości i słuszności.

Jak wiadomo, przy dotychczasowych awansach władze, kierując się tak płynnymi i względnymi pojęciami, jak: przydatność pracownika, wyniki jego pracy, stopień zaufania, praca społeczna, zasługi dla Państwa itp. miały właściwie zupełną dowolność przy awansowaniu poszczególnych osób. Pod pokrywką przydatności, pracy społecznej, zaufania, przemycano do wyższej grupy ludzi, cieszących się poparciem wpływowych osób, których w ten sposób nagradzano doraźnie za jakże nieraz wątpliwe zasługi. Były też w praktyce wypadki, że w ostatnim krótkim okresie czasu (1934—1936) jeden i ten sam pracownik „zdążył" dwa razy awansować, mimo, że jego kwalifikacje naukowe i zawodowe wiele pozostawiały do życzenia. Nie było natomiast przy dotychczasowych awansach zupełnie mowy o tak zwanym starszeństwie służbowym, stwierdzającym ilość dotychczasowej wysługi pracownika w służbie państwowej.

Tymczasem każdy musi przyznać, że awans powinien być wyłącznie nagrodą dla pracownika za jego wartościową pracę na zajmowanym stanowisku urzędniczym i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że im urzędnik ma za sobą większą ilość lat służby i wyższy cenzus naukowy, tym wartość jego pracy jest większa, a co za tym idzie jego pretensje awansowe są bardziej uzasadnione.

Stąd też, o ile najbliższe awanse mają choć w części realizować zasady sprawiedliwości i słuszności, to — na listach awansowych winni znaleźć się ludzie naprawdę na to wyróżnienie zasługujący, a z pośród jednako ukwalifikowanych przede wszystkim pracownicy najniższych grup, mający większą ilość lat służby i wyższe kwalifikacje oraz ci, którzy na dotychczasowych obniżkach, przeszeregowaniu, pożyczkach i podatkach najwięcej stracili, a mają w dodatku liczną nieraz rodzinę na utrzymaniu. Niech awans czyli to wyróżnienie urzędnika pod względem materialnym stanie się obecnie dostępny nie tylko dla zasłużonych, odznaczonych, czy protegowanych, ale również i to przede wszystkim dla tych pracowników państwowych, którzy przez swą ciężką, długoletnią i owocną pracę na awans w pełni zasługują.

Na marginesie zbliżających się awansów zaznaczyć należy, że wśród urzędników panuje przekonanie, że wreszcie odtąd istotnym kryterium awansowym będzie starszeństwo służbowe pracownika. Świadczyć jakoby ma o tym pośpieszne opracowywanie i przygotowywanie nowych list starszeństwa przez poszczególne władze, na podstawie zdezaktualizowanych list starszeństwa, spoczywających od czasu reformy uposażeniowych na dnie szaf lub biurek referentów personalnych. Chodziłoby więc o to, żeby starszeństwo służbowe pracowników, jako jedyny sprawdzian ich wysługi i zasługi było przy awansach podstawą i zasadą, a inne względy decydowały o awansie tylko wyjątkowo. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że gdy ciężka sytuacja Skarbu Państwa nie pozwala na posunięcie większej liczby urzędników do wyższej grupy, niech przynajmniej ten skromny kontyngent awansowy (podobno 6 proc. ogółu pracowników), stanie się udziałem najbardziej zasługujących.

Sporządzenie list starszeństwa i awansowanie osób, znajdujących się na pierwszych miejscach, co do ilości lat nienagannej służby, usunęłoby nadto dotychczasowe dowolności i niedociągnięcia w tej tak ważnej dla każdego pracownika państwowego sprawie. Nie trzeba dodawać, że przyczyniłoby się do znormalizowania i umoralnienia stosunków w świecie urzędniczym. A także byłoby jednym z dodatnich (jakże nielicznych) przejawów działalności Biur Personalnych, które mimo głosy poważnej krytyki i „znane" rezultaty działalności (np. wzrost ilości emerytów) utrzymują się do dziś dnia na widowni, jako czynniki jedynie decydujące w polityce personalnej poszczególnych Ministerstw.

Bct.

Węgiel jest dla nas za drogi!

Aktualny apel przed długą i surową zimą

Zbliżająca się niechybnym krokiem zima zmusza do zbudzenia starych bolączek i uśpionych czasowo trosk o zaopatrzenie się w opał. Jest to problem dla wielu tysięcy rodzin urzędniczych i emerytalnych trudny do rozwiązania, bo w budżecie, który w części dochodowej jest latem czy zimą ten sam, po stronie niezbędnych wydatków zaczyna ciążyć i to ciążyć prawdziwym wielotonnowym ciężarem, kwestia, skąd wciąż na pokrycie wydatku na węgiel?

Węgiel jest stanowczo na nasze budżety, wielokrotnie za drogi. Z analizy kosztów produkcji i obrotu węglem wynika jednak, że głównym elementem, powodującym tę drożyznę są nie koszty produkcji kopalnianej, tylko koszty przewozu oraz pośrednictwa handlowego. Obliczono, że koszt wydobycia jednej tony w kopalni na Górnym Śląsku nie przenosi 17 zł., a przy doliczeniu amortyzacji inwestowanego kapitału 22 zł. Dlaczego więc cena węgla, zależnie od miejsca sprzedaży waha się między 45 a 50 zł za tonnę, zatem wynosi więcej, jak dwukrotną ceny loco kopalnia?

Powoduje to przede wszystkim nie stosunkowo wysoka taryfa kolejowa. Usiłując wynagrodzić sobie stratę poniesioną na cenach przewozu węgla eksportowanego za granicę, kolej składa ten deficyt na barki przewozu wewnątrz kraju. Jeśli jeszcze doliczymy koszta dodatkowe, jak koszt postojów stacyjnych, przeładunków i t. p., to dojdziemy do cyfr, które stoją w nie współmiernym stosunku do rzeczywistej ceny węgla. Czyli, że w cenie płaconej za węgiel przez konsumenta, mieści się ukryty podatek, płacony na rzecz skarbu kolejowego.

Ponadto konsument kupujący węgiel, co jest oczywiście regułą, u handlarza detalicznego, płaci za łańcuch pośrednictwa między nim a kopalnią. Obliczono, że wypada to około 18 zł za tonnę.

Można jeszcze dodać, że w miastach trzeba jeszcze dopłacać i to sporo, za przywiezienie węgla ze składu do domu i złożenie do piwnicy. Istnieje wszędzie rodzaj „kartelu" nosicieli węgla, który ustanawia sobie taryfę w wysokości takiej, że tego zarobku za wysiłek mięśniowy mógłby pozazdrościć pracujący z wytężeniem pracownik umysłowy. Ale tragarze węglowi nie ustąpią, jeśli prócz taryfowego zarobku nie da im się napiwku. Tu już nie ma mowy o jakichkolwiek ustępstwach czy targach!

Jeśli wzięto się energicznie do zwalczania drożyzny artykułów żywnościowych, należałoby

z równą energią zdusić nadmierną cenę węgla, może jeszcze bardziej dla szerokich sfer katastrofalną, jak ceny żywności. Bo ostatecznie zawsze da się jadać skromniej, ograniczając się w konsumcji mięsa, czy innych „luksusów“. Ale trudno żyć przez długi szereg miesięcy w nieopalonym mieszkaniu. Tego najwytrwalszy z nas nie przetrzyma, a zresztą nie ma między nami tak wytrwałych, bo zasoby wytrzymałości na różne biedy już dawno się wyczerpały.

Potanienie węgla jest pierwszorzędnym postulatem szerokich sfer, tym łatwiejszym do osiągnięcia, iż obniżenie leży w lwiej części w rękach czynników państwowych, Zarządu Kolei Państwowych *al.*

Ważne dla dyrektorów i kierowników szkół średnich i powszechnych, inspektorów szkolnych i ich zastępców

Orzeczenie N. T. A. w sprawie niewypłaconych dodatków 10% i 15% od dodatku za kierownictwo

Do wielu wypadków mylnego interpretowania zarządzeń władz należy sprawa, tycząca się niewypłaconego 10 i 15% dodatku od dodatku za kierownictwo w sferach nauczycielskich szkół średnich i powszechnych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. z 24 listopada 1926 r. ust. 3 art. 1 przyznano 10% podwyżki od poborów zasadniczych od 1 stycznia 1927 r. Przy asygnowaniu tej podwyżki wyeliminowano dodatek za kierownictwo i dodatku tego przy poborach niewypłacono, jak również 15% dodatku od tegoż dodatku od 1 stycznia 1928 r.

Sprawę tę poruszonoby wcześniej, gdyby biura wypłat w listach płatniczych wyszczególniały dokładnie zmiany w każdej części uposażenia, cytując ustawę czy rozporządzenie.

W r. 1932 Biuro Ochrony Prawnej dla sfer nauczycielskich w Krakowie zwróciło uwagę, iż dodatki o których mowa, nie zostały wypłacone od dodatku za kierownictwo, który to dodatek stanowi integralną część zasadniczego uposażenia, i z tego tytułu winien być wymierzony również od dodatku za kierownictwo.

Pp. dr Herkulan Weigt emer. dyr. szk. handl. oraz Józef Sobiecki emer. insp. szk. upomnieli się o słusznie należący się im dodatek 10 i 15% od dodatku za kierownictwo, a gdy M. W. R. i O. P. oddaliło ich prośby, wnieśli skargę do N. T. A., który wyrokiem z 5 i 12 czerwca 1936 r. orzekł, iż dodatek za kierownictwo jest integralną częścią zasadniczego uposażenia i podlega podwyżce 10 procent.

Wobec tego zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy interesowani pp. dyrektorzy szkół średnich, seminarium, specjalnych, inspektorzy szkolni i ich zastępcy, oraz kierownicy szkół powszechnych w czynnej służbie czy w stanie spoczynku **winni upomnieć się o wypłatę tej podwyżki.**

Ponieważ w okresie, za który przypada podwyżka 10% tj. od 1 stycznia 1927 do 31 maja 1932 i 15% od 1 stycznia 1928 do 30 kwietnia 1931 r. wielu z interesowanych przeszło w stan spoczynku, wyłaniają się dwie instancje, do których należy skierować prośby, a to do Kuratorium Szkolnego za okres w stanie czynnym i do Izby Skarbowej od dnia przeniesienia w stan spoczynku.

10% dodatku od 225 pkt. wynosi 9 zł. 67 gr., 15% od tego dodatku wynosi 1 zł. 45 gr. miesięcznie, zastępcy inspektorów szkol. od 100 pkt. 4 zł. 30 gr., 15% od tego 64 gr., kierownicy szkół powszechnych od pkt. 50, 40, 30, 10 zależnie od kategorii szkoły.

Podajemy wzór zgłoszenia o wypłatę dodatku, o którym mowa.

(imię i nazwisko)

w . . . .

w sprawie wypłaty 10 i 15% dodatku od dodatku za kierownictwo.

Zgłoszenie.

Do

Kuratorium Okręgu Szkolnego . . . w . . . .

Izby Skarbowej w . . . . . .

1 a) Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 5 czerwca 1936 r. L. Rej. 1899/33 w sprawie ze skargi dra Herkulana Weigta o wypłacenie 10 i 15% dodatku za kierownictwo uchylił zaskarżone orzeczenie M. W. R. i O. P. i orzekł . . . .

1 b) Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 12 czerwca 1936 L. Rej. 6097/33 w sprawie ze skargi Józefa Sobieckiego o wypłacenie 10 i 15% dodatku za kierownictwo orzekł . . . .

2) Że dodatki przywiązane do stanowiska inspektorów szkolnych i ich zastępców oraz kierowników różnych rodzajów szkół t. j. wymienionych pracowników państwowych w art. 37 ust. 1 art. 48 i 49 art. 54 ustęp 1 art. 62 ustęp 1 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 Dz. U. R. P. Nr 116 poz. 924 jako dodatki stanowiące integralną część zasadniczego uposażenia wyżej wymienionych podlegają 10% podwyżce w myśl ustęp. 3 art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 4 listopada 1926, poz. 642 Dz. U.

(Wyjaśnienia):

(Część 1 a) dotyczy dyrektorów państw. szkół zawodowych, seminarium zawod., dyrektorów szkół specjalnych — część 1 b) dotyczy inspektorów szkolnych, ich zastępców, dyrektorów szkół średnich, a także kierowników szkół powszechnych).

(Część 2) od wyrazu „że dodatki“ wpisać we wszystkich wypadkach).

3 Ponieważ tego dodatku niewypłacono mi we właściwym czasie, upraszam uprzejmie o zarządzenie wypłacenia mi wymienionego 10% dodatku od . . . . pkt. miesięcznie, które jako . . . . pobierałem w myśl art. . . . . wymienionej ustawy uposażeniowej:

art. 37 dla dyrektorów szkół średnich i seminarium naucz.,

art. 47 dla kierowników szkół powszechnych,

art. 48 lub 49 dla inspektorów szkolnych i ich zastępców,

art. 54 dla dyrektorów państwowych szkół zawod., względnie seminarium zawod.,

art. 62 dla dyrektorów względnie kierowników szk. specjalnych)

za czas od 1 stycznia 1927 r. do . . . . . t. j. za okres .. . . mies. w kwocie . . . . zł., oraz 15% dodatku od tego dodatku za czas od 1 stycznia 1928 r. do . . . . . . t. j. za okres . . . . . mies. w kwocie . . . . . zł., — razem . . . . zł.

Kraków, dnia . . . .

(podpis)

Sądzimy, iż władze naprawią błąd z powodu niewypłacenia dodatku w swoim czasie, aby nie dopuścić do masowych skarg i procesów pracowników szkolnych ze Skarbem Państwa.

M.

Nowa niespodzianka w budżecie na rok 1937/38

Przedłużenie specjalnego podatku o trzy miesiące

Wchodzimy w okres bardzo doniosły dla najszerszych rzesz państwowych pracowników czynnych i emerytowanych, bowiem zwołana została zwyczajna sesja budżetowa, w ciągu której załatwionych będzie wiele spraw żywo obchodzących urzędników i emerytów. Gdy obecny numer „Jedności“ dojdzie do rąk naszych Prenumeratorów i Czytelników, będzie już po pierwszym posiedzeniu Sejmu, wyznaczonym na 1 grudnia oraz po przemówieniach pp. wicepremiera Kwiatkowskiego i premiera Sławoj-Składkowskiego. Do Sejmu wniesiony został projekt budżetu oraz projekt ustawy skarbowej. Projekt ustawy skarbowej na rok 1937/38 przynosi bardzo przykrą i dotkliwą niespodziankę, bowiem przedłuża o trzy miesiące pobór podatku specjalnego od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych. Jak wiadomo, podatek ten miał obowiązywać tylko do końca 1937 roku. Jak już poprzednio donosiliśmy projekt preliminarza przewiduje dochody na sumę 2.293.747.702 zł, wydatki na sumę 2.293,429.624 zł i zamyka się wobec tego nadwyżką w sumie 318 078 zł.

Półurzędowa agencja „Iskra“ przyniosła ze „źródła autorytatywnego“ wyjaśnienia na temat preliminarza budżetowego. Wyjaśnienia te niewątpliwie zainteresują naszych czytelników, to też przytaczamy je w całości. Komentarz „Iskry“ powiada: W porównaniu z budżetem obecnie wykonywanym, nowy ten preliminarz wyższy jest po stronie wydatków i dochodów o 72.000.000 zł, który to wzrost spowodowany jest przede wszystkim koniecznością podwyższenia obsługi długów z lat ubiegłych oraz pokrycia zobowiązań skarbu państwa, wynikających z ukończonej akcji oddłużenia rolnictwa. Również w preliminowanych dochodach, na podstawie wyników bieżącego okresu budżetowego oraz przeprowadzonej szczegółowej analizy poszczególnych pozycyj dochodowych, uwzględniono szereg zmian, zmierzających do możliwie najbardziej realnego preliminarza wpływów z każdego źródła dochodów skarbowych.

Zmniejszone więc zostały niektóre pozycje wpływów w dziale dochodów administracyjnych, oraz przedsiębiorstw (w tym m. in. wpłaty przedsiębiorstw „P. K. P.“ o 51·5 mil. zł. i przeds. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ o 16 mil. zł.), które w budżecie wykonywanym obecnie przewidywane były zbyt wysoko. Zwiększeniu natomiast uległy niektóre pozycje w dziale danin publicznych i monopolów, a to w związku z odbywającą się poprawą obrotów gospodarczych i koniunktury, powodującą wzrost wpływów podatkowych.

Sam układ preliminarza nie został zmieniony w porównaniu z budżetem uchwalonym przez Sejm i Senat na rok 1936/37. Budżet dochodów i wydatków administracji obejmuje wszystkie włączone doń w ub. roku fundusze, z wyjątkiem Funduszu Kwaterunkowego Wojskowego i Funduszu Pracy, które nadal preliminowane są oddzielnie i wchodzą do budżetu kwotami netto.

Projekt nowej ustawy skarbowej utrzymuje wszystkie ograniczenia, które rząd uznał za stosowne wprowadzić do ustawy na rok 1936/37 w dążeniu do utrzymania równowagi budżetowej. Ograniczenia te zostają jeszcze obecnie rozszerzone przez przepis nowego art. 7, który postanawia, że „liczba funkcjonariuszów zatrudnionych w administracji cywilnej nie może w obrębie każdej części budżetu, tak w liczbie ogólnej, jak i poszczególnych grupach uposażenia przekraczać ilości etatów osobowych, ustalonych w załączonym do ustawy skarbowej wykazie“.

Wykaz ten, który po raz pierwszy znalazł się w przedłożeniu rządowym, przewiduje ogółem 63.280 etatów, w tym 49.322 stanowisk urzędniczych, 3.590 etatów sędziowskich i prokuratorskich, oraz 16.368 etatów funkcjonariuszów niższych. W ten sposób ściśle i nieprzekraczalnie ustalona została liczba etatów w administracji cywilnej, z rozbiciem na poszczególne grupy uposażenia. Obsadzanie etatów w poszczególnych grupach uposażenia ponad ilość przewidzianą w wykazie może nastąpić tylko przy zmniejszeniu o tę samą ilość obsady etatów w grupach wyższych.

Nowym jest również w projekcie ustawy skarbowej przepis, dotyczący specjalnego podatku od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych. Jak wiadomo — podatek ten ma obowiązywać do końca 1937 r., wygasa więc na 3 miesiące przed końcem roku budżetowego. Ponieważ podatek ten wpływa miesięcznie i stanowi poważne źródło, zabezpieczające równowagę budżetu, przeto zamknięcie tego źródła na kwartał przed końcem roku budżetowego uniemożliwiłoby zrównoważenie preliminarza. Dlatego też projekt ustawy skarbowej upoważnia ministra skarbu do przedłużenia poboru tego podatku, o ile konieczność utrzymania równowagi budżetowej wymagać tego będzie. Przedłużenie to możliwe będzie tylko na okres trzech miesięcy, t. j. od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1938 r., chyba, że rozwój innych źródeł dochodowych zdoła zabezpieczyć budżetowi konieczną równowagę bez sięgnięcia do tego środka.

Które organizacje biorą udział w pracy nad uchyleniem dekretu emerytalnego?

Wobec licznych zapytań na powyższy temat, skierowanych do naszej Redakcji, komunikujemy, że w akcji obronnej biorą prawie wszystkie organizacje pracowników czynnych, tak państwowych jak i samorządowych, oraz przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

Na terenie międzyzwiązkowego komitetu, który doprowadził w dniu 22 listopada w Krakowie do utworzenia **„Jednolitej reprezentacji na całą Polskę“** zabrakło jedynie skarbowców; stanowisko pocztowców jest niejasne.

Odznaczenie ks. Metrop. Sapiehy
orderem „Orła Białego"

Cała opinia polska przyjęła z wielką radością fakt odznaczenia J. E. Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy najwyższym odznaczeniem polskim, orderem „Orła Białego" z okazji 25-lecia rządów diecezją krakowską. Rocznica ta przypadła na 24 listopada b. r. Odznaczenie to dało wyraz zewnętrzny głębokiej czci i szacunkowi, żywionym przez cały naród polski dla osoby Najdostojniejszego Arcypasterza Archidiecezji Krakowskiej, wielkiego jałmużnika z czasów wojny, twórcy KBK. Komitet ten otarł wiele łez i ukoił wiele bólu uchodźców z okolic pożogi wojennej oraz wdów i sierót po poległych na wojnie. Znane są powszechnie zasługi duszpasterskie i obywatelskie Księcia Metropolity również w czasach powojennych, dość wspomnieć o działalności powołanego przezeń Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, spieszącego z pomocą szerokim rzeszom bezrobotnych.

Odznaczenie odbiło się radosnym echem w sercach wszystkich, którzy patrząc na ćwierćwiekową działalność Księcia Metropolity na polu miłosierdzia i ojcowskiej opieki, uprzytomniają sobie znaczenie jego doniosłej akcji charytatywnej. Insygnia oraz dyplom orderowy wręczył Księciu Metropolicie w dniu 24 listopada specjalny wysłannik P. Prezydenta Rzplitej ks. prałat Jan Humpola, dziekan W. P., kapelan P. Prezydenta Rzplitej, w obecności wojewody krakowskiego p. Gnoińskiego w pałacu arcybiskupim przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie.

Wśród gratulacyj, złożonych Ks. Metropolicie Sapieże z okazji odznaczenia wymienić należy m. in. życzenia p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który w dniu odznaczenia przesłał do Ks. Metropolity Sapiehy depeszę następującą: „Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najszczerszych życzeń z okazji 25-letniego jubileuszu pracy pasterskiej".

Order Orła Białego ustanowił król August II w dniu 1 września 1705 r. Przywrócony on został w dniu 4 lutego 1921 r. **Jest to najwyższe odznaczenie w Polsce, a otrzymuje się je za najwybitniejsze zasługi cywilne i wojskowe podczas pokoju lub wojny, położone ku chwale i pożytkowi Rzeczypospolitej.**

O losach projektu ustawy uposażeniowej nie mamy dotąd żadnych wiadomości.

Z uwagi na b. ważne, nastąpić mające zmiany, dotyczące emerytów i czynnych urzędników przypominamy o solidarności koleżeńskiej i o konieczności współpracy z Związkiem.

Z powyższych przyczyn zalecamy wszystkim uregulowanie miesięcznych wkładek (wynoszących 50 gr.) za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 150.938. Na to samo konto należy też wpłacić należność abonamentową za „Jedność".

Prosimy o wpłacanie wkładek regularnie każdego miesiąca, gdyż płatności nasze są też miesięczne, z których musimy się regularnie wywiązywać.

Na zapytania w sprawie pożyczek, donosimy, że tut. Izba Skarbowa przedłożyła je Ministerstwu Skarbu do decyzji.

W końcu zawiadamiamy, że w sprawie nominacyj, zapowiedzianych na dzień 1. stycznia 1937 r. wyłoniona z łona Zarządu delegacja (w chwili, gdy to piszemy) udaje się do Naczelników Wydziałów osobowych a ewentualnie też i do zwierzchników tutejszych władz II instancji. O wyniku audiencyj zawiadomimy w jednym z następnych komunikatów. **ZARZĄD.**

Obniżyć zbyt wysokie opłaty tramwajowe

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego i Wojewódzki Związek emerytów, wdów i sierót w Krakowie, starają się od szeregu lat u miarodajnych władz o zniżki tramwajowe w ogólności a w szczególności dla swoich członków, pracowników publicznych, tak w czynnej służbie będących, jak i w stanie spoczynku.

Związki te zniżek dla swoich członków nie otrzymały, natomiast Rada Nadzorcza krakowskiego tramwaju zaprowadziła z końcem roku 1935 bloczki zawierające po 10 biletów w cenie 2 zł. za bloczek i w ten sposób obniżyła cenę jednej jazdy tramwajem z kwoty 25 gr. na 20 gr.

Ponieważ z tej obniżki nie wszyscy mogą korzystać, a zwłaszcza zamiejscowi zmuszeni są płacić pełną cenę za przejazd w kwocie 25 gr., przeto apelowano w dalszym ciągu do Magistratu i do Rady Nadzorczej tramwaju o **obniżenie ceny biletów tramwajowych** przynajmniej **do kwoty 20 gr.**, a to analogicznie do cen w innych większych miastach. Na to usłyszeliśmy twierdzenie ze strony wspomnianych władz, że obniżenie ceny biletów tramwajowych w Krakowie z 25 na 20 gr. przyniosłoby stratę 500.000 zł. rocznie.

Twierdzenie to spotkało się z rzeczową krytyką na łamach „Jedności", gdzie dobitnie wykazano, że **taka obniżka nie tylko nie spowoduje ubytku w dochodach tramwaju, ale przeciwnie powiększy wybitnie liczbę pasażerów**, a tym samym zwiększy się dochód tramwaju. Jako przykład takiego wzrostu podawała „Jedność" głosy dzienników z lipca 1935 r., donoszące, że obniżenie ceny biletów tramwajowych we Lwowie na kwotę 20 gr. spowodowało taki wzrost frekwencji, że **tramwaje lwowskie miały o 10.000 pasażerów dziennie więcej**, aniżeli przy poprzednich wyższych cenach, a to musiało wydatnie powiększyć dochody tego tramwaju.

Podobny rezultat ogłosiły dzienniki z sierpnia 1935 r., co do warszawskich tramwajów podając, że frekwencja tramwajowa w Warszawie przy poprzednich wyższych cenach systematycznie się zmniejszała, dopiero wprowadzona w maju 1935 generalna **obniżka taryfy tramwajowej, dała odrazu o przeszło 15% większy wzrost frekwencji.**

Jeżeli zatem obniżka taryfy tramwajowej we Lwowie i w Warszawie spowodała tak znaczny wzrost frekwencji, to trudno przypuścić, aby w Krakowie musiało być inaczej.

Cena biletu tramwajowego w Krakowie, wyższa o 5 gr. od cen lwowskich i warszawskich, nie jest niczym usprawiedliwioną i jako stanowczo za wysoka, powinna być **bezwarunkowo obniżona choćby na równe 20 gr.**

Sprawę obniżki tramwajowej w Krakowie poruszono też na posiedzeniu Rady m. Krakowa w dniu 31 sierpnia 1936, jednak dyrektor tramwaju stanowczo się sprzeciwił jakiejkolwiek obniżce twierdząc, że dalsza obniżka poza wprowadzonymi, wyżej wspomnianymi bloczkami, nie jest wskazaną i odbiłaby się ujemnie na dochodach tramwaju, — zostało więc, jak dotąd było.

Wobec tego wojewódzki związek emerytów, wdów i sierót w Krakowie ponawia znowu starania tak w Dyrekcji i w Radzie Nadzorczej tramwaju, jak i w Prezydium Magistratu o obniżenie cen biletów tramwajowych dla swoich członków, zaznaczając, że dochód tramwaju absolutnie na tym nie ucierpi, jeśli czasem jakiś emeryt, czy emerytka zmuszeni koniecznością i względami na ich przeważnie podeszły wiek i sterane siły, przejadą się tramwajem po zniżonej cenie.

Uważamy, że taryfa tramwajów krakowskich powinna być bezwarunkowo obniżona do normy taryf lwowskiej i warszawskiej.

Cieszyłoby nas też, gdyby starania odnośnych związków o udzielenie zniżek tramwajowych tak czynnym urzędnikom, jak i emerytom, wdowom i sierotom, odniosły pożądany skutek, bo sfery pracowników publicznych, a zwłaszcza emeryci, wdowy i sieroty wskutek obcięcia ich zaopatrzeń o blisko 50% i groźby dalszego obcięcia, znajdują się naprawdę w katastrofalnym położeniu i dlatego na uwzględnienie ze wszech miar zasługują. **J. G.**

Zarobki w Polsce

W poprzednim numerze „Jedności" podaliśmy informacje o tym, jak układają się ogólne stosunki pracy w Polsce. W numerze obecnym przytaczamy trochę liczb, ilustrujących, jak wyglądają dochody w Polsce. Liczby te zaczerpnięte są ze statystyki skarbowej, zatem są całkowicie wiarygodne. Płatników podatku dochodowego, zarabiających około 240 zł. miesięcznie naliczono 81.657. Tych, co zarabiają około 370 zł. miesięcznie jest około 28.000, zarabiających około 300 zł. miesięcznie naliczono 30.580, zaś takich, co zarabiają około 400 zł. miesięcznie — 30.821. Zarabiających ponad 500 zł. miesięcznie jest 19.401, natomiast zarabiających około 800 zł. miesięcznie — 44.600. Niewątpliwie wielu czytelników zaciekawi, ilu jest zarabiających ponad 1.000 zł. miesięcznie i więcej. Mamy w Polsce 13.390 osób zarabiających około 1.167 miesięcznie, 7.458 zarabiających 1.500 zł. miesięcznie, do 956 ludzi o zarobkach 2.500 zł. miesięcznie, 3.147 ludzi, których zarobki sięgają sumy 5.000 zł. miesięcznie więcej. Ponad 6.667 zł. miesięcznie (80.000 zł. i więcej rocznie) zarabia 1.334 ludzi. Zatem takich, którzy zarabiają więcej niż 1.000 zł. miesięcznie mamy w Polsce 36.185.

Protekcjonalizm i brak kontroli umożliwiają nadużycia

Na plenarnym zebraniu zarządu centralnego Zw. Pracowników Skarbowych Rzplitej uchwalono następującą rezolucję: „Zarząd Centralny Związku Pracowników Skarbowych Rzplitej po rozważeniu ataków prasowych na urzędników skarbowych i w związku z ujawnieniem szeregu nadużyć skarbowych, imieniem ogółu pracowników skarbowych:

1) **Kategorycznie odgradza się od nieuczciwych jednostek, używających odpowiedzialnej i szczytnej służby państwowej do niegodziwego przysparzania sobie korzyści materialnej w sposób sprzeczny z prawem i nakazami moralności.**

2) Stwierdza, że **ogół skarbowców nie może być obarczany żadną odpowiedzialnością moralną i wskutek tego ponosić uszczerbku w opinii za te nieliczne zwyrodniałe jednostki, których żerowanie na funduszach publicznych umożliwiły brak kompetentnej i fachowej kontroli oraz protekcjonizm.**

3) Apeluje gorąco do pana ministra skarbu, by w sposób bezwzględny kontynuował w jak najszerszym zakresie bez względu na stanowisko winnych występków i niedopatrzeń, przy czym winni pobłażania powinni być traktowani na równi z biorącymi udział w przestępstwie.

— — —

Zjazd delegatów zrzeszeń emer. w Warszawie

Dnia 4 grudnia br. odbędzie się w Warszawie w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16. III p. o godz. 16 powszechny zjazd emerytów. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa uchylenia dekretu emerytalnego. Zjazd zwołuje Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytów.

Lwów

Komunikat

Cent. Związku Państw. i Samorząd. Urzędników kancel. III kat. R. P. we Lwowie, Rynek 3, m. 1 (Konto P. K. O. Nr. 150938).

W ostatnim naszym komunikacie zapowiedzieliśmy, że w listopadzie br. wydany osobny komunikat wewnętrzny. Z powodu licznych przeszkód, z jakimi spotkaliśmy się, zniewoleni byliśmy od powyższego zamiaru odstąpić.

Przede wszystkim wobec różnorodnych wieści, ogłaszanych ostatnio w prasie w związku z ustawą emerytalną nie chcąc nikogo mimo woli wprowadzać w błąd wstrzymujemy się od podawania wszelkich danych do czasu jej uchwalenia przez Sejm.

Wzywamy wszystkich emerytów i Związki emerytalne na terenie Rzeczypospolitej do urządzenia zebrań wraz z tamtejszymi posłami i senatorami w sprawie zniesienia dekretu!

Lwów

Podniosła uroczystość

Staraniem Związku Niższych Funkcjonariuszów Gminy Król. Stol. miasta Lwowa odbyła się dnia 15 listopada br. uroczysta Akademia ku uczczeniu XVIII rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę Związku Niższych Funkc. i śpiewie solowym pani Marii Popowiczówny, wygłosił przemówienie pan radca Marian Dziedzielewicz. W doniosłych i w porywających słowach skreślił udział Lwowa w walce o Niepodległość od roku 1831 do roku 1920. W walkach tych brali udział także pracownicy Magistratu i wielu z nich padło lub zostało inwalidami. W szeregach niższych funkcjonariuszy po upadku powstania 1863 roku było wielu powstańców, często ludzi wykształconych i zasłużonych. Mundur funkc. Magistratu w czasach niewoli z rogatywką i herbem Lwowa był niejako symbolem polskości, zwłaszcza w czasach krytycznych, jak okupacja rosyjska, i walki o Lwów. Polskość Lwowa jest bezsporna, a kto pragnie zobaczyć realne dowody, niech uda się na cmentarz lwowski, gdzie są groby powstańców 1831 r., Gwardii narodowej z 1848 r., duży cmentarz 1863 r., Legionistów i ten duży cmentarz Obrońców Lwowa. Dlatego rola pracowników miejskich jest oparta na wzniosłej tradycji. W wolnej Ojczyźnie znowu dużo zasłużonych w boju o Niepodległość, służy jako niżsi funkcjonariusze, ponieważ nie mogli kształcić się, służąc przeważnie jako młodzi żołnierze w formacjach bojowych. Żyjemy w państwie demokratycznym, praca jakakolwiek nie poniżyła nikogo; społeczeństwo ocenia wartość obywateli na podstawie zasług osobistych przymiotów. Musimy zjednoczyć wszystkie siły, by stać się godnymi spadkobiercami lwowskich bohaterów i stać na usługi Lwowa, tej ważnej placówki Orląt dla dobra i chwały Polski. Po mowie nastąpiła recytacja p. J. Szpaczyńskiej. Śpiewał chór legionistów, jak zawsze z pełnym uczuciem, wygłosił nowelę p. Grekowicz-Hausnerowej pod tyt. „I ja także" p. Bronisław Wojdyłło, sekr. Zw. N. Funkc. oraz córeczka jego Krzysia Wojdyłłówna, uczenica kl. V, im. Mikołaja Reja we Lwowie piękny wiersz „Apoteoza wolnej Ojczyzny". Całość wypadła imponująco przy szczelnie wypełnionej sali Rady miejskiej i uczyniła podniosłe wrażenie na obecnych, wśród których obecni byli p. prezydent miasta i wiceprezydenci.

Okólnik p. premiera w sprawie ścigania nadużyć

P. premier gener. Sławoj-Składkowski zwrócił się w okólniku do wszystkich ministrów o wydanie zarządzeń, by wszystkie władze, urzędy i instytucje, dowiedziawszy się o popełnieniu przez funkcjonariusza państwowego przestępstwa, ściganego z urzędu, w ciągu dwudziestu czterech godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, zawiadamiały o nim prokuratora niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych. Ocena istoty wypadku i istniejących dowodów zależy w postępowaniu sądowych wyłącznie od prokuratora, władze zaś mają obowiązek zapewnienia prokuratorom rzeczywistej współpracy przy ściganiu przestępstw urzędniczych. Poszczególni ministrowie zwrócić mają uwagę podległym władzom, urzędom i instytucjom, że niedopełnienie tego obowiązku z art. 242 pkp. stanowi przestępstwo, zagrożone surową karą, przewidziana w art. 286 kodeksu karnego. Okólnik ten został wydany w związku z faktem stwierdzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości, że władze, urzędy i instytucje państwowe w wielu wypadkach nie przestrzegają obowiązku, wynikającego z art. 242 kodeksu postępowania karnego, to jest obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjonariuszów państwowych przestępstwa ściganego z urzędu, o którym otrzymały wiadomość. Obowiązek ten ustalają również przepisy służbowe oraz dyscyplinarne.

Odezwa do naszych Prenumeratorów, Przyjaciół i Czytelników

Jesteśmy w ostatnim najcięższym okresie walki o cofnięcie dekretu. Nowela do ustawy — której treść podaliśmy według oryginału — pogarsza znacznie dotychczasowy stan. Zdaniem fachowców *proponowane zmiany pogarszają dolę emerytów jeszcze bardziej, aniżeli zwalczany przez nas dekret.*

Walka ta wymaga nie tylko zdwojonej energii, ale i zdwojonych wydatków. Ostatni nasz numer „*Jedności*" z argumentami przeciw nowelizacji przesyłamy wszystkim posłom i senatorom, by przed *głosowaniem przemówić do ich sumienia i zorientować, jakie są postanowienia nowego projektu, oraz jaki jest o tym sąd emerytów.*

Wydaliśmy w tym celu numer zwiększony, co pociąga za sobą wzmożenie wydatków. Ponieważ opieszali abonenci są winni nam około *20.000 złotych*, nie pozostaje nam w takiej sytuacji nic innego, jak tylko zaapelować do naszych wypróbowanych Przyjaciół, by przyszli nam z pomocą, składając ofiary na *Fundusz Prasowy*, co uważamy za obowiązek moralny całego świata pracy, a nie tylko samych emerytów, którym należy w chwili tak ciężkiej, jak obecna, przyjść z jak najwydatniejszą pomocą.

Redakcja i Administracja „Jedności"

Krótkie ale wiele mówiące doniesienie

Tygodnik „Odnowa" donosi, że były premier i minister WP. i OP. p. Janusz Jędrzejewicz otrzymuje jakoby emeryturę w wysokości 2.910 zł. Jakże wiele mówi to krótkie doniesienie, o ile jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

— o-o-o —

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Urlopy świąteczne dla urzędników państwowych

Prezydium Rady Ministrów postanowiło przyznać w tym roku krótkie urlopy zimowe urzędnikom państwowym w okresie Świąt Bożego Narodzenia. *Okólnik Prezydium Rady Ministrów przewiduje udzielanie odpoczynku urzędnikom na okres 5 dni w dwóch turnusach: od 23 do 27 grudnia i od 30 grudnia do dnia 3 stycznia 1937 roku.* Równocześnie uregulowano kwestię tegoroczne przerwy świątecznej w urzędowaniu, która rozpocznie się w czwartek, 24 grudnia o godzinie 12 w południe i trwać będzie do poniedziałku.

— • • —

Jakie są świadczenia pracowników państwowych, samorządowych i pryw. na bezrobocie?

Celem uniknięcia nieporozumień komunikujemy, w porozumieniu z Komitetem Pomocy Zimowej, że pracownicy wszystkich wyżej wspomnianych kategoryj, *nie opłacają żadnych świadczeń od lokali*, jedynie tylko od poborów (brutto) w ciągu *pięciu miesięcy*, według następującej skali:

do 300 złotych ½ procent, od 301—400 zł. ¾ procent, od 401—600 zł. 1 proc. od 601 do 800 zł. 1½ proc., od 801—1200 zł. 2 proc., od 1201—2500 zł. 3 proc., od 2501 zł wzwyż 5 proc.

Emeryci opodatkowują się według identycznej skali, opłacając świadczenia za pośrednictwem właściwych Izb Skarbowych i pod tym warunkiem będą zwolnieni od świadczeń lokalowych.

Tak brzmi treść oficjalnego komunikatu Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr. Józef Krajewski. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Babiński
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.